

Małopolska. Gra o czyste powietrze. Grajcie z nami!

Popierana przez Małopolan walka ze smogiem może być jeszcze skuteczniejsza - mówili uczestnicy debaty Województwa Małopolskiego i Gazety Krakowskiej

Zbigniew Bartus
redakcja@gk.pl

Pierwszy raz tak wielu Małopolan, nie tylko z Krakowa, ale i z innych miast oraz wiosek, dostrzegło tej zimy problem złej jakości powietrza. Nie chcą dłużej chorować na nowotwory, schorzenia górnych dróg oddechowych i alergie spowodowane wdychaniem trucizn zawartych we wszechobecnym smogu.

W sezonie grzewczym złym powietrzem oddycha aż 98 proc. Małopolan, 4 tys. przedwcześnie umiera z tego powodu, setki tysięcy choruje, koszty leczenia sięgają 3 mld zł rocznie. Jednocześnie nasz region jest w kraju niekwestionowanym liderem działań służących poprawie jakości powietrza.

- Mamy w sobie nie tylko determinację w walce o lepsze powietrze w Małopolsce, ale też odpowiednie narzędzia. Przyjęliśmy pierwsze w kraju uchwały antysmogowe, dysponujemy środkami unijnymi na wymianę kotłów, a w gminach - dzięki naszemu innowacyjnemu projektowi Life - pracują ekodoradcy - mówi Wojciech Kozak, wicemarszałek województwa małopolskiego, podczas debaty „Gra o czyste powietrze” zorganizowanej przez Województwo Małopolskie i Gazetę Krakowską. Wyraził nadzieję, że przyjęte przez samorząd województwa pionierskie uchwały antysmogowe (o jednej z nich piszemy szerzej obok) pozwolą ograniczyć problem smogu w ciągu kilku najbliższych lat.

Ludzie mają dość smogu

Andrzej Guła z Krakowskiego Alarmu Smogowego pochwalił władze województwa podkreślając, że robią bardzo wiele na rzecz poprawy jakości powietrza. Mimo to minioną zimą przez wiele dni, a nawet tygodni miliony Małopolan oddychały smogiem.

- Ogronom w wysiłkiem wymieniliśmy kilka tysięcy starych kotłów, a w tym samym czasie mieszkańcy kupili i zamontowali 12 tys. kolejnych kociołków - zauważył lider KAS. Podkreślił, że uchwały antysmogowe to dobry krok w kierunku powstrzymania tej katastrofalnej tendencji. Jego zdaniem, potrzeba jednak skutecznej egzekucji przepisów oraz gruntownej zmiany systemu publicznych dotacji.

- Śródków jest zdecydowanie za mało, więc powinny trafić przede wszystkim do ludzi najuboższych, którzy bez wsparcia nie są w stanie wymienić trującego kotła - przekonywał.



Dzięki determinacji i wsparciu samorządu wojewódzkiego powietrze w Małopolsce może być czyste

Jolanta Sitarz-Wójcicka z Podhalańskiego Alarmu Smogowego zauważyła, że smog stał się dla wielu miejscowości nie tylko problemem zdrowotnym, ale i gospodarczym. *- Coraz więcej ludzi rozumie, że turyści, których świadomość ekologiczna bardzo wzrosła, nie będą przyjeżdżać, ani wysyłać dzieci do spowitych smogiem zakątków. My z turystyki czepiamy lwią część dochodów - mówiła działaczka PAS.*

Na Podhalu świadomość mieszkańców przekłada się na silną społeczną presję na tych, którzy dotąd ignorowali problem jakości powietrza. *- Zaw sze będzie jednak grupa niepoprawnych, na których wpłynąć można jedynie poprzez jasne i ściśle egzekwowane zakazy - dodała zakopianka.*

Marek Kaczanowski, dyrektor wydziału ochrony środowiska Urzędu Miasta Tarnowa, podkreślił, że jego miasto ma relatywnie dobre powietrze dzięki temu, że trzy czwarte domów udało się podłączyć do miejskiej sieci ciepłowniczej. Tarnowski MPEC należy do pionierów edukacji o przyczynach i skutkach smogu, intensywne działania pod tym kątem prowadzi też magistrat, więc zainteresowanie programami termomodernizacji i wymiany starych pieców oraz pomocą finansowanych przez województwo małopolskie ekodoradców jest wśród mieszkańców ogromne i rośnie.

- Podłączenie maksymalnej liczby domów do sieci ciepłowniczej jest w polskich warunkach najlepszym wyjściem, bo z jednej strony rozwiązuje problem smogu, z drugiej pozwala korzystać z cennego zasobu, jakim jest polski węgiel, tylko o wiele efektywniej - wyjaś-

nił Janusz Mazur, ekspert ds. ciepłownictwa. Ostrzegł, że nowe przepisy unijne, korzystne dla ciepłowni w metropoliach, jak Kraków, mogą się okazać zabójcze dla mniejszych MPEC-ów, w miastach powiatowych. Zaapelował do decydentów o jak najszybsze szukanie dobrych rozwiązań.

Pilnie potrzebne normy

Jarosław Kotyza z Centrum Zrównoważonego Rozwoju i Poszanowania Energii WGGIOŚ AGH w Mielkuni przypomniał, że wciąż mnóstwo energii w Polsce marnuje się, bo wiele domów nie zostało ocieplonych. Tymczasem termomodernizacja to najlepszy sposób na obniżenie kosztów ogrzewania. Naukowiec mówił również o atrakcyjnych źródłach energii odnawialnej, m.in. pompach ciepła i fotowoltaice. Przekonywał, że systemowe wsparcie na początkowym etapie ich rozwoju pozwoli zdecydowanie podnieść ich efektywność oraz obniżyć koszty instalacji. *- Smartfony też były na początku bardzo drogie, a po ich upowszechnieniu każdy może sobie na nie pozwolić - podkreślił naukowiec.*

Agnieszka Bartocha, naczelnik wydziału ochrony środowiska Urzędu Miasta Zakopane, zwróciła uwagę, że oprócz bardzo pomocnych uchwał oraz programów inicjowanych przez województwo małopolskie, lokalnym samorządowcom bardzo przydałyby się jasne normy jakości paliwa (zwłaszcza węgla) oraz normy na kotły, które można by łatwo egzekwować.

O ile dobry projekt norm na kotły, autorstwa Ministerstwa Rozwoju, jest już niemal gotowy i zapewne nieba-

wem wejdzie w życie, o tyle proponowane przez resort energii normy na węgiel nic nie zmienia, a służą jedynie interesom kopalń oferujących opał złej jakości - zaszczepiony i zapozieleny. *- Czymś takim nie powinno się palić w kotłach domowych - stwierdził kategorycznie Andrzej Guła.*

Andrzej Ryś, kierownik referatu kontroli krakowskiej Straży Miejskiej, zauważył, że w obecnym stanie prawnym funkcjonariusze nie mogą sprawdzić jakości paliwa, a jedynie to, czy mieszkańcy nie spalają śmieci. Na początku dekady strażnicy przeprowadzali w Krakowie kilkadziesiąt takich kontroli rocznie, a w zeszłym roku już 3,7 tys., z czego 10 proc. zakończyło się potwierdzeniem podejrzeń.

- Niektórzy mieszkańcy nie rozumieją, że stare meble to też śmieci i to groźne: przy spalaniu emitują trujące związki chemiczne - ostrzegł Andrzej Ryś. Jego zdaniem, straż miejska powinna mieć prawo obciążenia osób spalających śmieci kosztami badań próbek pobranych z palenisk - jeśli badania takie potwierdzi nieuczynny proceder.

- Będziemy apelowali do władz centralnych o nadanie strażnikom takich uprawnień. Już wcześniej zwróciliśmy się do ministra spraw wewnętrznych i administracji m.in. o możliwość karania mandatami przez strażników tych mieszkańców, którzy będą ogrzewać domy i mieszkania niskiej jakości paliwami. O zaangażowanie w kontrolowanie palenisk proszona jest również policja, bo w wielu miejscowościach Małopolski nie funkcjonują strażnice - poinformował wicemarszałek Wojciech Kozak. ©

Nie będzie wolno palić w piecach byle czym

Od 1 lipca 2017 r. w Małopolsce ma obowiązywać zakaz palenia złej jakości paliwem, a przede wszystkim używania do celów grzewczych mułów i flotów węglowych w piecach i kominkach. Tak postanowili radni samorządu województwa 23 stycznia 2017 r., przyjmując w tej sprawie uchwałę antysmogową. Jest to pierwsza tego typu regulacja przyjęta w Polsce, która wprowadza ograniczenia i zakazy w zakresie eksploatacji instalacji oraz wymagań w zakresie jakości stosowanych paliw.

Prawie wszyscy Małopolanie oddychają złym powietrzem, w którym znajduje się wielokrotnie więcej pyłu PM2.5 niż przewidują normy Światowej Organizacji Zdrowia. Ponad 10-krotnie wyższy od docelowego jest również poziom stężeń benzo(a)pirenu. Wysokie stężenie szkodliwych związków w atmosferze jest źródłem olbrzymich strat: jest przyczyną śmierci ponad 4 tys. Małopolan rocznie, a 3 mld zł rocznie wynoszą koszty leczenia mieszkańców regionu.

W tej dramatycznej sytuacji nie można dłużej zwlekać - likwidacja źródeł zanieczyszczeń, w tym właśnie tzw. niskiej emisji, jest więc priorytetem. W całym województwie istnieje średnio pół miliona kotłów opalanych węglem złej jakości. Do pieców bardzo często wrzucamy też wszystko, co mamy pod ręką. Na szczęście niebawem to się skończy.

Od 1 lipca br. w Małopolsce będzie można instalować tylko kotły spełniające normy wyznaczone w unijnych rozporządzeniach w sprawie tak zwanego ekoprojektu (emisja pyłu do 40mg/m sześć.). Także 1 lipca zacznie obowiązywać zakaz palenia mułami i flotami węglowymi oraz drewnem o wilgotności powyżej 20 proc., co oznacza, że trzeba je suszyć przynajmniej przez dwa sezony, zanim trafi do pieca czy kominka.

Od 1 stycznia 2020 r. wejdą w życie regulacje, zgodnie z którymi

do sprzedaży nie będą mogły być dopuszczone inne kotły niż te spełniające wymagania ekoprojektu, a od początku 2022 r. również wszystkie oferowane na rynku kominki będą musiały być zgodne z ekoprojektem.

Według zapisów ekoprojektu (Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/125/WE), urządzenia energetyczne we wszystkich krajach UE powinny spełniać szczegółowe normy - chodzi m. in. o granice emisji pyłów, tlenku węgla, czy tlenku azotu. Ekoprojekt odnosi się nie tylko do pieców czy pomp ciepła, ale też do „ogrzewaczy pomieszczeń na drewno”, do których zalicza się nawet domowe kominki będące dodatkowym źródłem ogrzewania.

Do końca 2022 r. w całej Małopolsce muszą być wymienione wszystkie kotły opalane dziś węglem lub drewnem, które nie spełniają żadnych norm emisyjnych, natomiast do końca 2026 r. te, które spełniają podstawowe normy (klasa 3 i 4). Istniejące kotły kl. 5 mogą działać bezterminowo. Od 2023 r. istniejące kominki o sprawności cieplnej poniżej 80 proc. muszą mieć urządzenie (np. elektrofiltr) redukujące emisję pyłu do poziomu określonego w unijnej dyrektywie.

Efekty wprowadzenia w Małopolsce uchwały antysmogowej to:

- ▶ ograniczenie o ponad 90 proc. emisji pyłu PM10 i PM2.5 oraz osiągnięcie poziomów dopuszczalnych dla pyłu zawieszonego w powietrzu,
- ▶ szybka poprawa jakości powietrza w Małopolsce - dzięki integracji przepisów antysmogowych z dotacjami do wymiany kotłów ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego (100 mln euro),
- ▶ ograniczenie o 2,9 mld zł rocznie kosztów zdrowotnych związanych ze złą jakością powietrza - poprawa stanu zdrowia i jakości życia mieszkańców Małopolski. ● (ECE)

Co my, Małopolanie, wiemy o powietrzu?

- Ok. 40 proc. Małopolan określa stopień zanieczyszczenia powietrza jako bardzo duży, 32,6 proc. jako średni, 19,3 jako niski, a 6,9 proc. badanych mówi, że nie ma zanieczyszczeń w jego miejscu zamieszkania.
- Na bardzo duże i duże zanieczyszczenie powietrza wskazują przede wszystkim ci, którzy stosują ogrzewanie ekologiczne (63,8 proc. spośród osób ogrzewających prądem, 58,3 proc. - ciepłem systemowym, 43,6 proc. - używających gazu).
- Głównym źródłem emisji zanieczyszczeń jest złej jakości paliwo

(tak twierdzą mieszkańcy niemal całego regionu) oraz transport (głównie według mieszkańców Krakowa). ● 85,3 proc. Małopolan jest za sprzedaż węgla tylko dobrej jakości - o wysokiej kaloryczności i wydajności spalania, emitującego jak najmniej szkodliwych związków. ● Ok. 90 proc. Małopolan popiera starania samorządu w walce o czyste powietrze. Badania opinii wśród 3 tys. Małopolan przeprowadziło Małopolskie Obserwatorium Rozwoju Regionalnego: www.obserwatorium.malopolska.pl